

Marcin Klimski

Antropocentryczna a biocentryczna koncepcja etyki środowiskowej na przykładzie ujęć Tadeusza Ślipki i Zdzisławy Piątek

Rocznik Tomistyczny 3, 187-203

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Antropocentryczna a biocentryczna koncepcja etyki środowiskowej na przykładzie ujęć Tadeusza Ślipki i Zdzisławy Piątek

Słowa kluczowe: Tadeusz Ślipko, Zdzisława Piątek, etyka, etyka środowiskowa, antropocentryzm, biocentryzm, środowisko społeczno-przyrodnicze

Analiza człowieka i przyrody, rozumiana jako ogólne zagadnienie w ramach współczesnej etyki środowiskowej, zaczęła dochodzić do głosu w momencie, gdy intensyfikacja negatywnych skutków rozwoju ekonomiczno-technicznego stała się zauważalna. Przyczyn takiego postępu cywilizacji XX wieku można szukać, jak się z biegiem czasu okazało, w błędnej interpretacji przysługującego człowiekowi prawa do korzystania z dóbr przyrody.

Ludzkość stanęła przed katastroficzną wizją nadchodzącego w szybkim tempie braku podstawowych komponentów środowiskowych takich jak woda czy powietrze. Główna obawa dotyczy degradacji środowiska i jej konsekwencji dla obecnego i przyszłych pokoleń. Taki bieg zdarzeń stymuluje przedstawicieli wie-

lu dyscyplin naukowych, w tym etyków, do zajęcia stanowiska w tej kwestii. Dla etyki jest to wyzwanie prowadzące do oceny konsekwencji z moralnego punktu widzenia oraz wyznaczenia zasad moralnych, które powinny być respektowane przez każdego człowieka w jego odniesieniu do świata przyrody¹.

¹ Por. T. Ślipko, *Granice życia*, Kraków 1994, s. 23-24.

I. Antropocentryczne ujęcie relacji człowiek – przyroda w poglądach T. Ślipki

W publikacjach Tadeusza Ślipki przytaczane są dane świadczące o postępie ludzkości w dziedzinie naukowo-technicznej, które jednoznacznie wskazują, że sam człowiek powoli staje się tym, który może zarządzać światem poprzez kierowanie wszelkimi dobrami, jakie odnajduje w środowisku. Jak zauważa autor, trzeba mieć na uwadze zarówno pozytywne skutki postępu człowieka, jak i negatywne, które są nieuniknione. Po wszechnie przyjmuje się cztery obszary, w których realizuje się człowiek. Są to: przemysł i motoryzacja czerpiąca inspirację z nauki i techniki, rolnictwo, działalność militarna. Postęp w tych dziedzinach nie byłby możliwy bez ingerencji w środowisko naturalne oraz czerpania z jego zasobów. Realizowanie się człowieka w tych płaszczyznach jest pewnego rodzaju sukcesem i wielkim ułatwieniem współczesnej egzystencji, lecz nie pozostaje bez konsekwencji dla przyrody. Niezaprzeczalne są również przesłanki wskazujące na nierównomierne rozkładanie się następstw ingerencji człowieka w środowisko. Państwa wysoko rozwinięte borykają się ze skutkami uprzemysłowienia, których nie dostrzeżemy, przynajmniej w takim stopniu, tam gdzie daną populację dotyka bieda. Ogólnie można przyjąć, że konsekwencje działalności człowieka, które określa się terminem „degradacja środowiska” nie maleją, lecz cały czas się intensyfikują².

Ciekawych danych związanych z wzrastającymi zmianami w biosferze dostarczają liczne publikacje naukowe, w których przytaczane są zestawione i zinterpretowane szczegółowe wyniki badań. Wśród źródeł zmian biosfery należy wyszczególnić znaczący wpływ antroposfery. W tym miejscu zasadne staje się wyjaśnienie dwóch terminów, które często występują w literaturze przedmiotu.

Termin „biosfera” oznacza sferę kuli ziemskiej, w której występuje życie. Ta sfera charakteryzuje się kilkoma ważnymi elementami takimi jak:

- powierzchnia litosfery z jej górną warstwą do około trzech metrów w głąb Ziemi;
- dolna część atmosfery do wysokości kilkuset metrów;
- cała hydrosfera, w skład której wchodzi: oceany, morza, jeziora, rzeki, tj. punktowe, liniowe i obszarowe obiekty hydrograficzne³.

Drugi termin – „antroposfera” – wskazuje na czas i miejsce, w którym człowiek występuje na Ziemi. Ponadto określa nam wszelką działalność twórczą i wytwórczą, w jakiej się on realizuje. Reasumując, należy przyjąć, że pod pojęciem antroposfery rozumie się człowieka i jego działalność w czasowym i przestrzennym wymiarze⁴. Antroposfera dość mocno odciska swoje piętno na biosferze, a dzieje się to zazwyczaj za pomocą zjawisk antroposferycznych, na

² Por. T. Ślipko, A. Zwoliński, *Rozdroża ekologii*, Kraków 1999, s. 77-78.

³ Por. J. M. Dołęga, *Zarys zoologii systemowej*, Warszawa 2005, s. 144.

⁴ Por. tenże, *Człowiek w zagrożonym środowisku*, Warszawa 1998, s. 159.

które zwracał uwagę T. Ślipko przy okazji sygnalizowania głównych obszarów działalności człowieka. Istotnym źródłem jest intensywna produkcja rolna i zwierzęca, w której używane są środki ochrony roślin, mineralizacja i chemizacja pól. Kolejnym czynnikiem jest uprzemysłowienie zarówno w skali krajowej, jak i światowej. Za przykład destrukcyjnego wpływu na biosferę uważa się przemysł tradycyjny oraz nuklearny. Ostatnim czynnikiem antroposferycznym jest zaludnienie, które często poprzez swoje nierównomierne rozmieszczenie oddziałuje na biosferę i klimat⁵. Choć Polska nie jest krajem przodującym w rozwoju na wymienionych płaszczyznach działalności ludzkiej, to skutki ingerencji człowieka w sferę, z którą powinien koegzystować, są również widoczne w jego kondycji. Przejawem tego stają się niekorzystne zmiany w sferze somatycznej oraz psychicznej przedstawicieli gatunku ludzkiego, o czym często informują badania medyczne.

Zasygnalizowane powyżej zagadnienia degradacji środowiska naturalnego uświadamiają etyczne konsekwencje, a precyzyjniej rzecz ujmując, etyczny problem, jaki powstał w relacji człowieka ze środowiskiem przyrodniczym. Jak zauważa T. Ślipko, udogodnienia, z których obecnie korzysta ludzkość, nie by-

łyby możliwe bez uprzednich ingerencji polegających na wykorzystaniu występujących w środowisku zasobów i sił. Zdaniem autora powstaje kilka ważnych pytań związanych z powyższą problematyką, od których odpowiedzi nie można uciec, np.: Czy wzrost osiągnięć w dziedzinie naukowo-technicznej czerpiący ze środowiska może trwać w nieskończoność? Do jakich zasad, ocen i norm powinna odwoływać się moralność w momencie rozważań zagrożeń, jakie powstają w procesie degradacji?⁶ Znacznie przybierające na sile i tempie skutki nadmiernej eksploatacji zasobów przyrody nie do końca były przewidywalne, co przełożyło się na brak ukonstytuowania się zasadniczych wartości moralnych. Właściwe podjęcie tych kwestii opóźnione zostało również przez dyscypliny filozoficzne, w tym etykę, co przełożyło się na spowolnienie wzrostu świadomości moralnej. Inaczej do tego problemu podeszły nauki prawne i społeczne, inicjujące akcje stymulowane przesłankami medyczno-przyrodniczymi, którym przyświecał cel budzenia inicjatyw na rzecz ochrony środowiska naturalnego. Po prostu myślenie w kategoriach utylitarnych wyprzedziło głos sumienia i moralnego poczucia odpowiedzialności.

2. Relacja człowieka do świata przyrody w perspektywie filozofii chrześcijańskiej

Odniesienie człowieka do świata przyrody w rozumieniu T. Ślipki analiza-

ne jest w oparciu o filozofię chrześcijańską. Idea antropocentryczna stała się

⁵ Por. tenże, *Zarys sozologii systemowej*, dz. cyt., s. 156.

⁶ Por. T. Ślipko, *Granice życia*, dz. cyt., s. 26-27.

⁷ Tamże, s. 27.

przedmiotem badań licznych nurtów filozoficznych, takich jak: augustynizm, tomizm, chrześcijańska fenomenologia lub egzystencjalizm, które z większą lub mniejszą dokładnością można nazwać filozofią chrześcijańską⁸. Zdaniem autora praktycznie większość istniejących antropologii sprowadza się w najistotniejszych założeniach do punktu wspólnego. T. Ślipko zwraca uwagę, że filozofia augustyńsko-tomistyczna wypracowała kluczowe spojrzenie na filozoficzny obraz relacji człowieka do przyrody. Powodem tego są informacje, jakie mieszczą się w tej postaci filozofii. Człowiek przedstawiony został jako byt psychofizyczny usytuowany na szczycie piramidy wszystkich stworzeń. Autor zwraca uwagę, że niematerialny pierwiastek ducha, związany z określeniem jego rozumnej natury, pozwala, aby człowiek zajmował uprzywilejowaną pozycję wśród wszystkich stworzeń, przez co może władać światem. Złączenie pierwiastka niematerialnego z materialnym, będącym uobecnieniem cielesności, wskazuje na jedność substancjalnego bytu, która wpisuje go w realny świat. Człowiek realizujący się jako byt psychofizyczny określony zostaje przez naturę stanowiącą niematerialną zasadę istnienia i działania, co przekłada się na możliwość abstrakcyjnego myślenia oraz podejmowania wolnych decyzji. Jest to właściwe tylko dla bytu osobowego i czyni go tym samym bytem zdolnym do samodzielnego myślenia i spełniania się. Dlatego też człowiek może działać na własną odpowiedzialność i jako

przedstawiciel własnego „ja”. Konsekwencją tego jest przynależna człowiekowi godność bycia osobą. Również w gestii człowieka leży zbadanie zasadności swojego własnego istnienia, które w znacznej mierze skutkuje doskonaleniem rozwoju osobowego, uwzględniającego pełen porządek moralny. Należy pamiętać, że ów ład moralny obliguje człowieka do realizacji swoich obowiązków we wszystkich sferach aktywności. Środowisko społeczno-przyrodnicze, które jest konstytuowane przez rozmaite komponenty, w tym przez przyrodę, również staje się polem dla aktywności bytu ludzkiego. Toteż wszelkie czerpanie z jej zasobów winno odbywać się w sposób przemyślany i z jej poszanowaniem. Odniesienie tego do praktyki dnia codziennego zostaje nakreślone oddziaływaniem ludzkich zachowań, jako relacją człowieka do świata przyrody, w perspektywie symbiozy, pracy i komplementacji⁹. W sferze symbiozy bytu ludzkiego ze środowiskiem przyrodniczym zawierają się wszystkie substraty środowiskowe, które rzutują na kondycję człowieka zarówno w jego aspekcie biologicznym, jak i psychicznym. Owa perspektywa symbiozy stała się bodźcem do rozpatrywania współczesnego zagadnienia ekologicznego w kontekście określenia wpływu środowiska przyrodniczego na biologiczne podłoże życia i doskonalenie się bytu ludzkiego. Następną dziedziną życiowej aktywności jest praca, która może być zarówno prostą czynnością, jak i działaniem złożonym, wymagającym ogromnego zaan-

⁸ Por. tamże, s. 120.

⁹ Por. T. Ślipko, *Ekologia między filozofią a ideologią*, w: *Między filozofią przyrody a ekofilozofią*, red. A. Latawiec, G. Bugajak, Warszawa 1999, s. 172-173.

gażowania i trudu. W tym kontekście zagadnienie przyrody wydaje się niezmiernie ważne, ponieważ modelowanie przez człowieka poszczególnych jej elementów prowadzi do formułowania i realizowania niejako samego siebie. Ostatnią omawianą płaszczyzną jest kontemplacja. W niej człowiek przeżywa wszelką aktywność duchowych talentów, do których należą: talenty poznawcze, wolitywne oraz estetyczne. To one pozwalają w kooperacji z przyrodą, aby sam człowiek zgłębiał na różnych poziomach prawdę, dobro i piękno. Dzieje się to na kartach literatury pięknej, w malarstwie oraz wszystkich tych płaszczyznach, na których człowiek czerpie natchnienie, a sama przyroda staje się dla niego inspiracją do pokazywania jej piękna¹⁰. Wskazane perspektywy, w ramach których realizowana jest relacja człowieka do świata przyrody, występują również w płaszczyźnie moralnej i oddziałują w niej adekwatnie z wartościami moralnymi. W związku z tym „[...] wzorcom moralnego dobra w zakresie wyszczególnionych trzech dziedzin ludzkiej działalności odpowiadają działania dyktowane naczelną zasadą instrumentalnego przyporządkowania przyrody dobru człowieka”¹¹. Skutkuje to tym, że dla bytu osobowego zarezerwowane są:

- moralne prawa do kontemplacji świata przyrodniczego na zasadzie badania go, umiłowania czy estetycznego przeżywania;

- moralne prawa do troski o świat przyrody, aby stwarzała ona dla niego konieczne warunki życiowe;

- moralne prawa do kreatywnego syntetyzowania komponentów przyrodniczych.

Jednak z każdych praw wynikają pewne określone obowiązki. Dlatego też etyka środowiskowa winna wskazać kategorię moralną będącą nakazem troski o ład moralny. Celem byłoby przestrzeganie porządku moralnego przez człowieka w jego relacji do świata przyrody. Zachowanie odpowiedniego balansu w kwestii tego odniesienia wymaga, aby wyszczególnione rodzaje praw i wynikające z nich zobowiązania były respektowane wspólnie. Ich geneza jest sprzężona, a więc wyposażają one człowieka w pewne morale względem przyrody, nie oczekując, aby je między sobą wartościować. Nie wolno uwzględniać wyłącznie samych praw człowieka wobec świata przyrody, a pomijać równie ważnych obowiązków, które powinien ponosić. Szczególnie istotne jest zastosowanie powyższego wynikania w momencie, gdy człowiek staje przed pokusą intensyfikacji profitów otrzymywanych na drodze przetwarzania świata przyrody. Wymaga tego jeden z najważniejszych postulatów etyki ekologicznej.

Głównym mankamentem nowożytnego społeczeństwa jest pewnego rodzaju obojętność w kwestii kontemplacji i pomijanie wartości przyrody, a nawet traktowanie jej jako areał zasobów hedonistyczno-uitylitarnych. Zatracona została więc określająca pewną wspólnotę pomiędzy człowiekiem a środowiskiem. Jest to niewątpliwie następstwo obecnych czasów, gdzie liczy się każda minuta przeznaczona na osiągnięcie zysku.

¹⁰ Por. T. Ślipko, A. Zwoliński, *Rozdroża ekologii*, dz. cyt., s. 137.

¹¹ Tamże, s. 138.

Dlatego uświadomienie sobie związku między prawami a obowiązkami wobec świata przyrody skutkuje pewnym wynikaniem. Jest nim ograniczenie zakresu ich moralności w takim stopniu, że to, co określane jest prawem do współistnienia człowieka ze światem przyrody, musi uwzględniać prawo do twórczej i ekonomicznej sfery bytu ludzkiego. W przeciwnym razie radykalnie wyznaczony zakres dziedziny kontemplacji lub symbiozy stworzy nieprzekraczalną barierę, co przełoży się na pewnego rodzaju zastój, a nawet regres w rozwoju samego człowieka. Stosując to w praktyce dnia codziennego, współczesny człowiek musiałby żyć w standardzie ludów pierwotnych. Druga strona tego wynikania wskazuje na fakt, który w pewien sposób zawęży prawo do rozwoju człowieka w sferze technologicznego i ekonomicznego postępu. Tym ograniczeniem staje się możliwość przeżywania przyrody i korzystania z jej dobrodziejstw. W kontekście powyższych rozważań należy stwierdzić, że:

– człowiek posiada prawo do współżycia i kontemplacji zasobów środowiska przyrodniczego, które ograniczone zostało przez prawo do kreatywnego działania w oparciu o komponenty środowiskowe;

– człowiek posiada prawo do własnego rozwoju w dziedzinie wytwarzania wszelkich produktów materialnych, ale i to prawo jest ograniczone poprzez prawo do przeżywania i symbiozy ze światem przyrody.

Należy pamiętać, że w tak sformu-

wanych prawach zawierają się również i obowiązki¹². T. Ślipko na tle przeprowadzonego rozumowania określającego moralne aspekty, jakie wynikają z relacji człowieka do środowiska, proponuje pewną normę chrześcijańskiej etyki środowiskowej: „człowiekowi przysługuje prawo i obowiązek do traktowania środowiska naturalnego zgodnie z jego potrójną funkcją w kształtowaniu moralnej doskonałości człowieka jako osoby. A więc winien on szanować przyrodniczy status środowiska naturalnego, chronić je przed dewastacją i używać w granicach wyznaczonych racją rozumnego zharmonizowania przysługujących mu uprawnień”¹³. Życiowy areał człowieka, jakim jest środowisko naturalne, zawiera się w aspekcie praw i obowiązków bytu ludzkiego jako osoby. To ukazuje chrześcijańską etykę środowiskową w kontekście personalizmu etycznego, uwyrażniając, że każda osoba jest bytem społecznym, partycypującym w działaniach prowadzonych przez rozmaite ugrupowania realizujące się w środowisku społecznym. Toteż przestrzeń środowiska naturalnego jest swoistą wartością w interakcjach osobowych i staje się przez to dobrem wspólnym. Następstwem tego jest troska o to dobro, wyrażona w zaangażowaniu poszczególnych grup społecznych oraz całego państwa. Dla chrześcijańskiej etyki środowiskowej jest to pole do nakreślenia teoretycznych norm poprawnego i odpowiedzialnego koegzystowania społeczeństwa, które później zostaną wykorzystane w praktycznym działaniu¹⁴. Nie

¹² Por. tamże, s. 138-139.

¹³ Tamże, s. 139.

¹⁴ Por. tamże, s. 140.

jest to jednak tak proste, ponieważ należy uwzględnić ograniczenia, które mogą wystąpić na tym polu. Chodzi tu o pluralizm sposobu podejścia do kwestii ochrony środowiska, występujący u przedstawicieli różnych szczebli administracyjnych decydujących o jego stanie. Trzeba również pamiętać o poszczególnej jednostce tworzącej społeczeństwo, która powinna być rzetelnie informowana i edukowana w kierunku budowania poprawnej świadomości ekologicznej. Jest to ogromne wyzwanie przed którym stoi współczesna etyka środowiskowa, formułująca jasne i uniwersalne normy postępowania.

Rozważania nad człowiekiem prowadzą do stwierdzenia, że w jego strukturze zawiera się niematerialna zasada istnienia i działania. Jest to konkluzja będąca następstwem myślowego procesu przyporządkowującego tylko i wyłącznie bytowi ludzkiemu umiejętność myślenia pojęciowego. Wszelka realizacja wyznaczonych mu, bądź przyjętych przez niego samemu, zadań odbywa się nie na zasadzie instynktowych popędów, lecz świadomych i racjonalnych dążeń. Wszelkie dokonywane na drodze poznawczej i wolitywnej zabiegi, o których możemy mówić w oparciu o obserwacyjne doświadczenie, przekonują, że odbywają się bez określenia czasu i przestrzeni. Wobec tego powyższe przedsięwzięcia treściowo stają się niematerialne, co świadczy o tym, że również cechy niematerialne stanowią ich ontyczne źródło wraz z siłą sprawczą. Dlatego też rozumnie działający podmiot, człowiek,

wyposażony jest w niematerialny pierwiastek ducha, sprawiający, że działa on stale i realnie¹⁵. Skoro więc Bóg postanowił ofiarować człowiekowi ów duchowy pierwiastek, zobligował go tym samym do odpowiedniego gospodarowania wszelkimi stworzonymi komponentami, w tym przyrodniczymi. To zarządzanie winno się realizować w ściśle określonym porządku, którym jest utworzony przez Stwórcę porządek moralny, zawierającym granice aktualnych nakazów, norm czy ideałów. Przyjęcie neutralnych zależności występujących w porządku moralnym w kontekście działań prośrodowiskowych prowadzi, jak twierdzi T. Ślipko, do poznania wszelkich potrzebnych idei moralnych. Przyczyniają się one do pobudzania i konstytuowania odpowiednich bodźców o charakterze etycznym, skutkujących odpowiednią reakcją w postaci działań koniecznych dla ochrony środowiska. Można do nich zaliczyć tzw. postawę opiekuńczości wobec przyrody, którą kształtuje formowanie świadomości człowieka, że świat bytów przyrodniczych pochodzi od Stwórcy, a więc jest Jego darem¹⁶. Idea moralnej natury bytu ludzkiego, która stanowi trzon całego porządku moralnego, określa, że w samym człowieku należy szukać źródeł moralnych norm określających jego relację względem całej przyrody. Z tomistycznego realizmu teoriopoznawczego wynika, że wartości moralne zawierają się w bycie, dlatego ich podstawą stają się rozumna natura samego bytu ludzkiego. Są one innymi wartościami niż te powszechne, gdyż

¹⁵ Por. T. Ślipko, *Ekologia między filozofią a ideologią*, dz. cyt., s. 174.

¹⁶ Por. tenże, *Etyczne motywacje działań ekologicznych (2)*, w: *Chrześcijanin a świat stworzeń. Co dalej robić w zakresie ekologii. II Ogólnopolskie Sympozjum Katolików Świeckich*, Kraków 1988, s. 5-7.

tworzą kategorię wytycznych postępowania moralnego. Toteż człowiek, będąc istotą moralną, posiada wpisany wszechstronny ład moralny¹⁷. Odnosząc powyższe rozważania na grunt etyki środowiskowej, ściślej etyki chrześcijańskiej, T. Ślipko wyraźnie wskazuje na kluczowy element odróżniający byty osobowe od innych bytów przyrodniczych. Jest nim niematerialny pierwiastek duchowy, który występuje wyłącznie u człowieka w ramach jego bardzo złożonej konstrukcji psychofizycznej. Następstwem tego jest priorytetowe umiejscowienie bytu ludzkiego względem innych komponentów tworzących świat przyrodniczy. „Jest to relacja prymatu (priorytetu), a więc bytowej wyższości człowieka nad

przyrodą mimo wspólnej im materialnej bazy egzystencjalnej”¹⁸.

Podsumowując, należy podkreślić, że problematyka antropocentrycznego ujęcia etyki środowiskowej stanowi cenne źródło dla podejmowanych różnorodnych przedsięwzięć mających na celu poprawę istniejącej jakości życia na Ziemi. Odwoływanie się do zasad moralności i ich respektowanie stanowi współcześnie główny bodziec na drodze do właściwej koegzystencji wszystkich środowiskowych komponentów. Nakreślenie odpowiednich norm i zasad moralnych stanowi dla holistycznej ochrony środowiska możliwość przeciwdziałania dalszej degradacji naszego życiowego areału.

3. Biocentryczne ukazanie jednakowej wartości wszystkich form życia na przykładzie poglądów Z. Piątek

Zdzisława Piątek jest autorką, która podejmuje problematykę etyczną zorientowaną na kwestie odnoszące się do norm ludzkiego postępowania względem pozaludzkich bytów ożywionych. W swoich pracach autorka opowiada się za stanowiskiem biocentrycznym, które należy rozumieć jako postulat nawołujący do rozpatrywania miejsca człowieka w przyrodzie bez uwzględniania tzw. szowinizmu gatunkowego. Wiąże się to z redukcją jednokierunkowego ujmowania nakreślonej relacji człowieka do przyrody. W początkowych rozważaniach Z. Piątek zaznacza, że byt ludzki należy do gatunku, który nie ma wro-

dzonych mechanizmów określających jego odniesienia do innych bytów ludzkich, a nawet całego środowiska. Toteż etyka środowiskowa winna uwzględniać normy postępowania, które wpływają na to, jak realizujemy się w naszym środowisku. Za pośrednictwem procesu wychowania możemy odpowiednio wpływać, a więc poniekąd kształtować, nasze sumienie, które stanowi swoiste odbicie naszej wrażliwości. Do obowiązków każdej jednostki należy uczestnictwo w procesie wychowawczym, którym można korygować ludzkie sumienie. Autorka opowiada się za tym procesem, dokonując rewizji argumentów w celu na-

¹⁷ Por. tenże, *Czym są i gdzie bytują obiektywne wartości moralne*, „Etyka” 30 (1997), s. 109.

¹⁸ T. Ślipko, A. Zwoliński, *Rozdroża ekologii*, dz. cyt., s. 132.

kreślenia norm, do jakich powinniśmy się odwoływać w tworzeniu poprawnej relacji do ożywionych bytów pozaludzkich. Z. Piątek w swojej pracy pt. *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie* poddaje analizie występujące we współczesnej etyce środowiskowej cztery koncepcje, do których należą: etyka wspólnot, indywidualistyczna koncepcja etyki środowiskowej Paula W. Taylora, etyka ochrony zwierząt oraz antropocentryczna wersja etyki ochrony środowiska Johna Passmore'a. Wszelkie dyskusje, które prowadzone są na gruncie etyki środowiskowej, dotyczą odniesienia etyki środowiskowej do etyki tradycyjnej, jak również możliwości rozpatrywania wartości i norm w aspekcie innych niż człowiek bytów ożywionych. Autorka bada nowe miejsce człowieka w środowisku przyrodniczym będące niejako w opozycji do tego, które tak mocno zapisało się w tradycyjnym myśleniu. Chodzi tu o przyjrzenie się problematyce dotyczącej możliwości poszerzenia kręgu moralnych podmiotów o byty ożywione niebędące ludźmi. Etyka środowiskowa będąca rozszerzeniem ram moralności próbuje podjąć refleksję nad stosunkiem człowieka do świata przyrody. Do bodźców stymulujących zaistnienie etyki środowiskowej Z. Piątek zalicza m.in.:

- przyznanie, że kryzys środowiskowy postępujący w zawrotnym tempie stał się faktem;
- postęp w rozwoju nauk biologicznych, takich jak ekologia, etologia czy

teoria ewolucji.

Autorka twierdzi, że możliwość zahamowania postępującej degradacji środowiska społeczno-przyrodniczego wiąże się z poprawnym funkcjonowaniem współczesnego człowieka, który w swojej strategii życiowego bytowania kieruje się przede wszystkim ideologią dominacji i konsumpcji. Jej zdaniem trzeba odrzucić skrajny antropocentryzm, odciągający piętno na stosunku człowieka do świata przyrody. Postuluje również, aby respektować wszelkie potrzeby zarówno człowieka, jak i pozaludzkich istot żywych¹⁹. Ponadto relacje człowieka do świata przyrody kształtowały różne systemy filozoficzne, w jakimś stopniu warunkujące przyjmowanie takich katalogów wartości, które przyzwały na czysto utylitarne traktowanie biosfery. W ujęciu Z. Piątek skłócenie człowieka ze światem przyrody następuje w momencie, gdy wychodzi on z założenia, że pomiędzy nim a komponentami przyrody występuje rażąca różnica. Inną tezę, którą autorka przedstawia, jest określanie istoty człowieczeństwa poprzez wskazanie, że każda charakterystyczna cecha ludzka występuje poza zbiorem przyrody. Trzecim argumentem jest „uznanie, że przyroda ma tylko wartości instrumentalne, a ludzkie ciało jest jedynie źródłem *patologicznych* lub *grzesznych* motywacji moralnych”²⁰. Z. Piątek, przywołując zespół takich przekonań, zauważa, że przyjęcie ich w argumentacji filozoficznego obrazu świata jest powodem zniszczenia oraz

¹⁹ Por. Z. Piątek, *Etyka środowiskowa. Nowe spojrzenie na miejsce człowieka w przyrodzie*, Kraków 1998, s. 7-9.

²⁰ Por. tenże, *Kilka uwag o tym, jak filozofowie skłócili człowieka z przyrodą*, w: *Filozoficzne i naukowo-przyrodnicze elementy obrazu świata* (3), red. G. Bugajak, A. Latawiec, Warszawa 2001, s. 112.

pewnego oderwania samego człowieka z kręgu przyrody. Wyszczególnione przeświadczenia skutkują w człowieku zaistnieniem określonego stanu emocjonalnego, którym jest „upokorzenie” wynikające z bycia elementem przyrody oraz posiadania ciała. Ponadto autorka przypomina występujące w tradycji filozofii zachodnioeuropejskiej poczucie, z którego wynika, że byt ludzki osiągnął taki stopień rozwoju, że nie ma mowy, aby był traktowany na równi z innymi bytami. Tym samym tamtejsze systemy filozoficzne akcentują zarysowaną przepaść między człowiekiem a resztą bytów ożywionych, czyli światem przyrody. Następstwem takiego wyniesienia człowieka ponad inne żywe składniki przyrody była chęć ukazania jego szczególnej godności. Kładziony był nacisk na rozróżnienie rozumu od zmysłowości, człowieczeństwa od zwierzęcości oraz pierwiastków duchowych od cielesności²¹. Z takiego postępowania wyniknęła potrzeba usilnego przewartościowania dotychczasowych bodźców ukierunkowujących nasze codzienne postępowanie. Jak pisze autorka, „rozwiązanie problemów środowiskowych wymaga nowej moralności”²², która będzie uwzględniała ową problematykę i szerszej, niż czynią to tradycyjne etyki, dostrzegała problemy zaistniałe na styku człowiek–przyroda. Z. Piątek wskazuje na rozróżnienie, jakie wynika z rozumienia zasadności budowania etyki śro-

dowiskowej. Chodzi tu o dostrzeżenie pewnej konsekwencji, która wynika z zestawienia głównych postulatów tradycyjnych systemów etycznych z kryteriami etyki ekologicznej. Mianowicie w tradycji etycznej koronnym zagadnieniem jest ugruntowanie i budowanie jak najlepszych relacji, wynikających z nich powinności oraz kreowanie wartości pomocnych w interakcjach międzyludzkich. Etyce środowiskowej przyświeca cel pogłębiania refleksji nad istniejącym kryzysem ekologicznym oraz przeciwdziałania jego skutkom, które nie są tylko i wyłącznie następstwem zaburzonej relacji pomiędzy bytami ludzkimi. Owa sytuacja jest konsekwencją błędnie prowadzonej „polityki” gatunku ludzkiego względem innych gatunków, z którymi koegzystuje on w środowisku naturalnym. W etyce środowiskowej, szczególnie w koncepcji biocentrycznej, postuluje się, aby szacunkiem moralnym otoczyć całą grupę gatunków należących do biotopu²³. Takie działania prowadzą do uwzględnienia następujących konsekwencji: każdej istotie, której zapewniamy poszanowanie moralne, musimy zagwarantować, aby wszelkie nasze postępowanie było dla niej jak najmniej uciążliwe, a już na pewno poprzedzone decyzją moralną. Ponadto każda szkoda wyrządzona w środowisku naturalnym winna być naprawiona. Z. Piątek w swoich rozważaniach dotyczących biocentrycznej koncepcji etyki środowiskowej

²¹ Por. tenże, *Kilka uwag o tym, jak filozofowie skłócili człowieka z przyrodą*, art. cyt., s. 112.

²² Por. tenże, *Etyka środowiska*, dz. cyt., s. 8.

²³ Biotop w rozumieniu ekologii stanowi środowisko, w którym żyje określona biocenoza. Jest to nieożywiona część ekosystemu, dająca się odpowiednio formować na skutek bytowania organizmów żywych. Podstawowymi częściami, jakie można wyszczególnić w biotopie, jest jego część lądowa i wodna. Zob. *Ekologia. Słownik encyklopedyczny*, Wrocław 2007, s. 41.

zaznacza, że „[...] przyznanie innym istotom żywym statusu moralnego nie jest tożsame z przyznaniem im statusu podmiotów moralnych, którymi mogą być jedynie samoświadome i odpowiedzialne istoty ludzkie”²⁴. Poglądy autorki uwzględniają również radykalne przeciwstawienie się paradygmatowi antropocentrycznego ujęcia relacji człowieka względem świata przyrody. Przekonuje ona, że zajęcie stanowiska będącego w opozycji do silnie zakorzonego poglądu, jaki funkcjonował w myśli zachodnioeuropejskiej od dawnych czasów, pomocne jest w obiektywnym zgłębianiu tej relacji. Zatem hierarchia bytów ustalona przez Arystotelesa i dalej propagowana w poglądach tomistycznych zaczęła być poddawana weryfikacji w momencie nagłaśniania teorii Darwina²⁵. Biocentryczne stanowisko Z. Piątek postuluje, aby niewłaściwie pojmowana relacja człowieka do bytów przyrodniczych zmieniła się w paradygmat gatunkowej bezstronności. Arystotelesowsko-tomistyczna hierarchia bytów przyjmowana przez liczne kręgi chrześcijańskie jest niejako odbiciem wartości powszechnie uznawanych w koncepcjach antropocentrycznych. Stymulują one do poczucia zajmowania lepszej pozycji w środowisku tworzonym przez liczne gatunki istot żywych. Zgodnie z zarysowaną

Drabiną Jestestw byty znajdujące się na niższych szczeblach są stworzone dla bytów usytuowanych na wyższych szczeblach. Poruszanie się po przytoczonej drabinie wiązało się z przyjęciem określonej struktury wartości, która konstytuowała pewien naturalny porządek działań. Mianowicie im wyżej sklasyfikowany byt, tym więcej miał do swojej dyspozycji innych bytów. Wszystkie byty zostały stworzone dla człowieka, który znajdował się w pozycji uprzywilejowanej z boskiego powołania. Jak już zostało wspomniane, to obrazowe usytuowanie poszczególnych bytów dość radykalnie wyciszono w momencie pojawienia się teorii Darwina. Skutkiem tego było zastąpienie Drabiny Jestestw opisem ewolucyjnego Drzewa Życia, w którym każda gałąź będąca innym systemem konstytuuje całą biosferę. Zatem człowiek, zajmując jedną z przypisanych mu gałęzi, stanowi taki sam konkretny element składowy jak inne byty zlokalizowane na innej gałęzi. Zdaniem Z. Piątek następstwem tego zarysowanego schematu jest fakt wskazujący na taką samą wartość wszystkich bytów. Dalej autorka porównuje obszar, w którym realizuje się gatunek ludzki wraz ze wszystkimi jego wytworami, do pasy żyjącej na drzewie jemioli o bardzo intensywnie postępującym rozwoju. Jej

²⁴ Z. Piątek, *Etyka środowiskowa*, dz. cyt., s. 9.

²⁵ Warto w tym miejscu zaznaczyć, że teoria ewolucji ma bardzo odległą genezę, o czym wspominał K. Darwin w swojej książce pt. *O powstawaniu gatunków*. Wskazał on około trzydziestu prekursorów zgłębiających to zagadnienie. Ewolucjonizm zatem rozumiany był jako pochodzenie istot żywych od wcześniejszych innych organizmów żywych. Wcześniejsze formy żywe również pochodziły od innych organizmów, mniej rozwiniętych. I w ten sposób można dojść do formy organizmu żywego, która była tzw. praorganizmem, a jemu początek dały oddziaływujące siły, jakie występowały w świecie przyrody. Por. K. Jodkowski, *Spór ewolucjonizmu z kreacjonizmem. Podstawowe pojęcia i poglądy*, Warszawa 2007, s. 23.

zdaniem w antroposferze człowiek musi pracować nad wprowadzaniem różnorodnych działań pozwalających na zmniejszenie negatywnych następstw ludzkiej egzystencji. Koncepcja biocentryczna funkcjonująca we współczesnej etyce środowiskowej nawołuje do poczucia wspólnoty z każdym bytem żywym niezależnie od klasyfikacji gatunkowej, z którym konstytuujemy świat społeczno-przyrodniczy²⁶.

W stanowisku biocentrycznym można przyjąć w pełni nową wizję kreślącą miejsce bytu ludzkiego w środowisku przyrodniczym. Z. Piątek zaznacza, że wszelkie istoty przejawiające życie, w tym również przedstawiciel gatunku *Homo sapiens*, kierują się ściśle określonymi dla siebie, inaczej nazywając właściwymi swej naturze, zachowaniami. Analizując dalej tę tezę, jasnym się staje, że nie do końca można porównywać ze sobą życie poszczególnych bytów. Dlatego też autorka w koncepcji biocentrycznej pomija wspomniane różnice, sugerując, że nie powinniśmy pochylać się nad tym, co odróżnia poszczególne gatunki, gdyż zawsze będziemy stali w tym samym punkcie, dokonując wartościowania. Biocentryzm Z. Piątek postrzega jako „[...] nową metafizyczną wizję świata”, będącą „nową teorią dotyczącą miejsca człowieka w porządku Natury”²⁷. W koncepcji tej znaleźć można pewne powinowactwo z naturalizmem²⁸, lecz nie występuje tu „liryczne” pojmowanie świata

przyrody. Ta dość często porównywana z antropocentryzmem koncepcja etyki środowiskowej zwraca uwagę, aby przestać usilnie poddawać się postawie homocentrycznej przejawiającej się w przyjęciu i realizowaniu pewnych odczuć, do których należą przeświadczenia:

- tylko człowiek wartościuje otaczający świat;
- tylko człowiek poznaje i posiada wiedzę o świecie;
- tylko istoty ludzkie mają wartość wewnętrzną, gdyż tylko one są celami samymi w sobie;
- człowiek jest miarą wszechrzeczy;
- człowiek ma nieograniczone prawo korzystania z surowców naturalnych i przestrzeni życiowej, gdyż przyroda została stworzona lub wyewoluowała właśnie dla niego²⁹.

Koncepcja biocentryczna, za którą opowiada się Z. Piątek, wpływa na kształtowanie u człowieka postawy poszanowania każdego bytu żywego bez względu na jego przynależność gatunkową. Z. Piątek wyjaśnia zasadność przyjęcia i wdrażania koncepcji biocentrycznej, ukazując możliwość odstąpienia od postawy homocentrycznej. Zabieg taki nie jest równoznaczny z zaprzestaniem posługiwania się metodą właściwą człowiekowi, która polega na doświadczaniu otaczającego świata i natury. Jest to sposób poznawania, ocenę wytworzony na drodze filogenetycznej³⁰. Zatem człowiek, poszerzając an-

²⁶ Por. Z. Piątek, *Etyka środowiskowa*, dz. cyt., s. 15-18.

²⁷ Tamże, s. 18.

²⁸ Omawiana przedstawicielka koncepcji biocentrycznej używa tego terminu w kontekście usunięcia z postaw ludzkich wszelkich odniesień homocentrycznych oraz antropomorfizmu. Por. tamże.

²⁹ Z. Piątek, *Etyka środowiskowa*, dz. cyt., s. 11.

³⁰ Takie rozumienie pojęcia antropocentryzmu przyjmuje Z. Piątek.

tropocentryczne sposoby doświadczania świata, winien odwoływać się do krytycznej oceny swoich działań. Za jej pomocą wszelkie destrukcyjne oddziaływania bytu ludzkiego na biosferę mogą zostać ograniczone. Autorka konsekwentnie opowiada się za sposobem bezstronnego postrzegania świata przyrody, który nie może zostać sprowadzony do wizji antropocentrycznej, ponieważ od setek lat wszelkie występujące zjawiska są korygowane bądź kwestionowane. „Na tym przecież polega sens uprawiania zarówno nauki, jak i filozofii, stawiającej pytania o istotę Bytu, skrywającą się za zjawiskami udostępnionymi nam dzięki naszym strukturom psychofizycznym, a więc biologicznie zadaniem zdolnościom przeżywania i doświadczania świata”³¹. Konsekwencją przyjęcia koncepcji biocentrycznej jest zezwolenie na odstępianie od wszelkiej nietolerancji wynikającej z różnorodności gatunkowej, którą zauważyć można w postawie homocentrycznej. Staje się to możliwe do osiągnięcia dzięki zastosowaniu krytycznej analizy wynikającej z rozumnej natury człowieka. Biocentryczne poglądy Z. Piątek nakreślone zostały w oparciu o ewolucyjny schemat myślenia, który przekłada się na konkretne działania w środowisku. Jej rozumienie świata przyrody dokonywane jest z pozycji „bezstronnego”, na tyle, na ile to możliwe, sprawozdawcy. Przywołuje teorię ewolucji, ponieważ za jej pomocą można poczynić analizę procesów, którymi kieruje się przyroda ożywiona. Wiąże się to z odstępianiem od argumentacji

antropocentrycznej oraz wszelkich interpretacji teologicznych, które w odniesieniu do świata przyrody są nieuzasadnione. Z. Piątek uważa, iż sfera aktywności ludzkiej, w której byt ludzki prowadzi rozmaite przedsięwzięcia, najpierw poprzedzona jest ideą powstałą w umyśle, co można przyjąć w dziedzinie technicznej, ale nie w biosferze. Wyjaśnianie wszelkich reakcji życiowych, jakie Darwin prowadził w kontekście doboru naturalnego, pokazuje, zdaniem Z. Piątek, że w przyrodzie zachodzi określony porządek bez Istoty Porządkującej³². Koncepcja biocentryczna, w oparciu o którą autorka kreśli miejsce człowieka w przyrodzie, ma na celu wskazanie błędnych kryteriów, jakie występują w homocentryzmie.

W ramach biocentrycznej koncepcji etyki środowiskowej proponuje się, aby objąć poszanowaniem biosferę oraz stanowczo akcentuje, że należy to czynić bez zaplanowanych profitów, jakie człowiek może pozyskać z jej zasobów. Z. Piątek odrzuca przekonania świadczące o ewoluowaniu świata przyrody tylko dlatego, aby mógł on pełnić służebną rolę dla człowieka oraz nie zgadza się, że rozumność, odpowiedzialność czy wolność determinują człowieka do bycia panem świata ożywionego. Zdaniem autorki takie przekonania były promowane wśród myślicieli zachodnioeuropejskich, dla których zarówno dostojność, jak i godność człowieka wyrażane są w oparciu o własności niemające żadnego pokrewieństwa z biologiczną naturą bytu ludzkiego. Wskutek tego człowiek zo-

³¹ Z. Piątek, *Etyka środowiskowa*, dz. cyt., s. 12.

³² Por. tamże, s. 13.

staje odizolowany od świata przyrody zarówno w ujęciu bytowym, jak i istotowym. Innym poglądem propagowanym przez filozofię zachodnioeuropejską jest posiadanie przez przyrodę wartości instrumentalnej. Ta wartość dla samego człowieka jest uznana, ponieważ ma on do przyrody nieograniczone prawo, gdyż jest istotą rozumną, posiadającą wartość wewnętrzną³³. Jak twierdzi Z. Piątek, tak uzasadniane przekonania pretendują do miana aroganckiego antropocentryzmu, który wyznacza kierunek, w jakim realizowane powinny być procesy współczesnej cywilizacji.

Autorka, rozwijając tę myśl, sygnalizuje, że wszelkie prace człowieka związane z poszerzaniem cywilizacji technicznej dają mu możliwość dominowania w areale biosfery, ale nie jest to tożsame z panowaniem nad światem przyrody. Na dowód tego warto przytoczyć dochodzące coraz częściej do społecznej świadomości różnego rodzaju niekorzystne skutki postępującego rozwoju technicznego oraz wszelkich przekształceń środowiska naturalnego. Autorka w swoich poglądach przedstawianych w biocentrycznej koncepcji etyki środowiskowej nie zgadza się z instrumentalnym podej-

ściem do biosfery. Co więcej, przyroda żywa nie powinna być przedmiotem wszelkich działań o charakterze utylitarnym tylko i wyłącznie ze względu na interesy bytu ludzkiego³⁴.

Podsumowując prezentację poglądów Z. Piątek, należy stwierdzić, iż przedstawiciele koncepcji biocentrycznej postulują przyjęcie równorzędnej dla wszystkich gatunków istot żywych bytujących w naturalnych ekosystemach wartości wewnętrznej. Następstwem takiej decyzji byłaby ochrona dobra wszystkich gatunków będących celem samym w sobie, a takie działania winny podejmować byty osobowe będące podmiotami moralnymi³⁵. Meritum równości biocentrycznej sprowadza się do założenia, iż komponenty biosfery posiadają równe prawo do życia, formowania się czy nawet dążenia do tego, aby osiągnąć różne płaszczyzny samorealizacji rozumianej w szerszym tego słowa znaczeniu. Każdy organizm występujący w ekosferze stanowi pewien fragment ściśle funkcjonującego systemu, co winno skutkować uznaniem go, przez wzgląd na wartość immanentną, za równoprawny byt³⁶.

* * *

Człowiek do swojego życia, które powinno być ujmowane w szerszym wymiarze niż tylko w aspekcie czysto biologicznym, potrzebuje odpowiedniego środowiska. Chodzi tu o taki obszar,

który zapewni mu niezagrożony rozwój psychosomatyczny. Oczywiście wiele zależy od tego, jak byt ludzki, poprzez swoje wybory i działania, będzie oddziaływał na inne, obok ludzkich, kompo-

³³ Por. tamże, s. 138-139.

³⁴ Por. tamże, s. 169.

³⁵ Por. tamże, s. 81.

³⁶ Por. B. Devall, G. Sessions, *Ekologia głęboka*, Warszawa 1995, s. 96.

nenty biosfery. Niewątpliwie kwestia ta wymaga uzgodnienia istotnego zagadnienia, które w omawianych koncepcjach współczesnej etyki środowiskowej zostało podjęte. Jest nim wzajemny wpływ środowiska przyrodniczego na ludzi i ludzi na środowisko przyrodnicze. Człowiek istnieje w rzeczywistości, którą konstytuują rozmaite byty pełniące konkretne funkcje. Taki kontekst uwyrażnia fakt, że byt ludzki należy również do globalnego ekosystemu, na który składa się jego otoczenie. Stan tego otoczenia w dużej mierze uzależniony jest od niego samego, a to wymaga uznania, że człowiek odpowiadając za środowisko, odpowiada za siebie samego. Jest więc bytem odpowiedzialnym, co więcej, uznając tę wartość, wyraża swój dojrzały status w przyrodzie³⁷. Relacja między człowiekiem a środowiskiem, w zależności od przyjętej koncepcji, pociąga pewne konsekwencje. Zwolennicy stanowiska biocentrycznego postulują, aby uznana została wewnętrzna wartość przyrody. Pozwoli to, w ich rozumieniu, na zaistnienie bezstronności gatunkowej, której przyjęcie w pewnym stopniu przełoży się na troskę o świat przyrody. Człowiek poprzez swój rozwój, w rozmaitych dziedzinach aktywności społecznej, musi korzystać ze środowiska. Wartość wewnętrzna poszczególnych komponentów przyrody poniekąd stanowi propozycję zrównania ze sobą wszystkich bytów ożywionych. Nie ulega wątpliwości, że człowiek nie powinien tak postępować w otaczającej go rzeczywistości, jakby miał przyzwolenie

na niekontrolowane wykorzystywanie jej na swoje indywidualne cele. Wartość, jaką stanowi świat przyrody dla człowieka, jest ujmowana wielowymiarowo. Po pierwsze, człowiek żyje w rzeczywistości przyrodniczej, a to obliguje go do racjonalnego w niej działania. Po drugie, przyroda stanowi dla niego niezbędny areał, gdyż może za jej pomocą się wyrażać. Odbywa się to m.in. poprzez wytwory, które dzięki zasobom przyrody człowiek może realizować. Wszelkie jednak działania, które podejmuje byt ludzki, powinny odbywać się w sposób roztropny i z uwzględnieniem poszanowania innych struktur środowiska społeczno-przyrodniczego.

Pozycja człowieka w środowisku społeczno-przyrodniczym ma charakter dość szczególny. Byt ludzki, będący istotą rozumną i wolną, jest osobą. Za pomocą cielesności dokonuje się nasze uczestniczenie i powiązanie z otaczającym nas światem, który często dotykają czysto ludzkie „defekty” w postaci nałogów, emocji, popędów. „Jeżeli uwzględnimy pogląd, że świat tak został pomyślany i tak ewoluował, aby dostosować się czy dostroić do pojawienia się w nim człowieka, to stwierdzić należy, że jesteśmy nieprzypadkowymi mieszkańcami tego świata”³⁸. Istota występowania człowieka w środowisku wyraża się w dostrzeżeniu faktu składania się otaczającej nas rzeczywistości z wielu substancji. Te substancje mają swoistą naturę, a ta z kolei wyznacza sens ich występowania. Tak ujęta rzeczywistość wymaga uwzględnienia przyczyny celowej, gdyż

³⁷ Por. K. Najder-Stefaniak, *Piękno jako moment twórczości w ujęciu myślenia ekologicznego*, Warszawa 2007, s. 136.

³⁸ A. B. Stępień, *Natura i funkcje. Człowiek wśród bytów*, Lublin 2012, s. 24-25.

pozwole to na ujęcie integralności osoby od poczęcia do naturalnej śmierci. Każda substancja ukonstituowana jest formą i materią i kreśli swoje miejsce, znaczenie oraz cel w świecie za sprawą aktu istnienia³⁹. Elementy te podjęte zostały w koncepcji antropocentrycznej przedstawionej przez T. Ślipkę.

³⁹ Por. tamże, s. 25.

Anthropocentric and biocentric account of environmental ethics on example of Tadeusz Ślipko's and Zdzisława Piątek's versions

Keywords: Tadeusz Ślipko, Zdzisława Piątek, ethics, environmental ethics, anthropocentrism, biocentrism, social-natural environment

Debate on problem of natural and social environmental preservation has become somehow a necessity for contemporary man. The reason for this, is destructive consequences emerging from proceeding civilization development. Environmental ethics, which has been shaping in 70's, is a impulse to undertake the action which intends to regulate the proper re-

lation between man and nature referring to norms and values.

Article is an attempt of explanation assumptions of one of the main environmental ethics account formulated by Tadeusz Ślipko in the context of biocentric argumentation of Zdzisława Piątek in the field of environmental ethics which is discipline of ethics.